

## Perpektywy dla eksporterów mięsa nie są różowe

data aktualizacji: 2020.01.14



**O szansach i zagrożeniach dla eksportu polskiej wołowiny, wieprzowiny i drobiu - rozmawiamy z Sebastianem Sadowskim-Romanovem, prezesem firmy Itro.**

**Wirus ptasiej grypy wykryty na przełomie roku w Polsce spowodował wstrzymanie eksportu polskiego drobiu na szereg rynków zagranicznych. Jakie są Pana zdaniem perspektywy branży drobiarskiej?**

Sprzedaż na rynki Japonii, Filipin, Singapuru i Azerbejdżanu nie jest wykazana w danych statystycznych. Natomiast zamknięcie rynku chińskiego oznacza już odczuwalny spadek sprzedaży eksportowej polskiego drobiu. Dodając do tego wstrzymanie wysyłek do Wietnamu i RPA, można przewidywać problemy z utrzymaniem wielkości eksportu w branży. Do tego dochodzi jeszcze Brexit. W tym przypadku konieczne będzie podniesienie cen o należności celne, co może spowodować odwrócenie się Brytyjczyków do amerykańskich lub brazylijskich dostawców. To wszystko sprawia, że perspektywy dla branży drobiarskiej nie są różowe.

**Z jakimi trudnościami muszą się liczyć eksporterzy w związku z Brexitem?**

Przy Brexicie Polska straci swoją pozycję wynikającą z bycia członkiem Unii Europejskiej - nie

będziemy już dłużej zwolnieni z ceł. Spowoduje to konieczność podniesienia cen, a zatem spadek konkurencyjności naszych produktów wobec największych światowych producentów drobiu, takich jak Brazylia czy USA. Wielka Brytania jest drugim co do wielkości odbiorcą polskiego drobiu, więc Brexit może mieć realny wpływ na branżę. Do tego dochodzi otwarcie UE na wyroby z Ukrainy, które są tańsze niż polskie.

### **Z kolei eksporterzy wieprzowiny mają problem z ASF. Jakie są Pana prognozy związane z eksportem tego gatunku mięsa?**

Jeśli chodzi o produkcję wieprzowiny, Polska zajmuje 9 miejsce w światowych statystykach. Najwięksi konkurenci, poza USA, są krajami z Unii Europejskiej. Nasze rynki eksportowe to również w większości rynki UE, choć najwięcej eksportujemy do USA. Chiny zajmują dopiero 12 miejsce w polskim eksporcie wieprzowiny i upatrywałbym szans na tym rynku. Jednak w tym przypadku proces certyfikacji jest bardzo długotrwały.

Wielu analityków europejskich zapomina o rynku rosyjskim, który po zamknięciu się na wyroby z UE mocno zwiększył swoje moce produkcyjne i ma spore ambicje związane z rozwojem eksportu żywności.

Na globalnym rynku wieprzowiny widzę zatem więcej zagrożeń niż korzyści. Większość naszych odbiorców pochodzi z UE, a otworzono się na wyroby z Ukrainy. Rosja w szybkim tempie buduje swój potencjał wytwórczy. Staje się samowystarczalna i ma ambicje eksportowe. Natomiast z USA i Brazylią nie wygramy z powodów logistycznych oraz możliwości negocjacyjnych. Gracze w UE są znacznie silniejsi niż rodzimi producenci.

### **Jak na tym tle wypada eksport wołowiny?**

Polska wołowina jest eksportowana głównie na rynek wspólnotowy. Jesteśmy piątym, co do wielkości eksporterem wołowiny, co pokazuje że jest to dziś najbardziej stabilny rynek dla hodowców. Oferta naszych trzech konkurentów: USA, Australii i Kanady, jest logistycznie znacząco mniej wygodna dla handlu z krajami UE. Jednak to właśnie Amerykanie i Australijczycy konsumują statystycznie najwięcej mięsa na mieszkańca.

### **Podsumowując, jaki jest Pana zdaniem najbardziej prawdopodobny scenariusz dla branży mięsnej na nadchodzące miesiące?**

Ogólny trend na świecie zakłada ograniczanie spożycia mięsa. Jest to możliwe, zwłaszcza jeżeli spojrzymy, że w ciągu ostatnich 50 lat spożycie mięsa na osobę wzrosło o 100 proc. Nisko przetworzone produkty mają dwa główne atrybuty, jakimi są jakość i cena. Jednak ze względu na stały wzrost kosztów produkcji w branży mięsnej, coraz trudniej jest walczyć ceną produktu. Dlatego sugerowałby odwrócenie trendu i poprawę jakości produktów, zarówno jeśli chodzi o wyroby na rodzimy rynek, jak i na eksport.

Tylko w produkcji drobiu jesteśmy w stanie konkurować ceną ze światowymi potęgami. Jednak otwarcie rynku UE na wyroby z Ukrainy zachwiało stabilnością branży. Największym odbiorcą polskiej wieprzowiny jest jej największy eksporter, czyli USA, co moim zdaniem jest wynikiem oferowania przez polskich producentów wyższej jakości wyrobów, niż te dostępne na amerykańskim rynku. Uważam, że w tym kierunku należy rozwijać produkcję wszystkich rodzajów mięsa.

Produkcja wołowiny natomiast jest obarczona ryzykiem ekologicznym, ponieważ coraz częściej zwraca się uwagę na ilość wytwarzanego w procesie hodowli CO2. W połączeniu ze spadkiem konsumpcji i wyższą świadomością ekologiczną na rynkach europejskich, które są naszym głównym

odbiorcą, można spodziewać się tendencji spadkowej w spożyciu wołowiny. Zapominamy, że w krajach rozwiniętych coraz częściej świadomy konsument szuka wyrobów ekologicznych o wysokiej jakości. Cena jest tam drugorzędnym czynnikiem wyboru produktu.

*[V Kongres Mięсны 2020 coraz bliżej!](#)*

*[O rynku mięsa i wędlin, a także o wyzwaniach dla branży będziemy dyskutować w gronie ekspertów  
27 lutego](#)*

*[2020 roku w Sofitel Victoria w Warszawie](#)*

*[Kliknij i zarejestruj się już dziś!](#)*

Źródło: <https://www.wiadomoscihandlowe.pl/artykuly/perpektywy-dla-eksporterow-miesa-nie-sa-rozowe,60049>